

"Na stanowiskach muszą zasiadać ludzie ministra"

Aleksandra Pezda

2006-10-31, ostatnia aktualizacja 2006-10-30 19:24



Tajemnicze zachowanie szefa Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Czy minister Roman Giertych myślał o wymianie dyrektorów okręgowych komisji egzaminacyjnych?



Fot. Bartosz Bobkowski / AG



Marek Legutko, szef CKE

RAPORTY

Giertych Roku

Dyrektorki okręgowych komisji egzaminacyjnych z Gdańska, Łodzi i Łomży usłyszały w ub. tygodniu od swojego zwierzchnika: - Nic do pani nie mam, ale w poniedziałek zostanie pani zwolniona, bo minister chce mianować swoich ludzi. W poniedziałek jednak do zmian nie doszło

Matematyczka Irena Łaguna, dyrektorka Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku (35 lat w zawodzie), usłyszała tę wiadomość w czwartek. Na konferencji organizowanej przez pomorskiego kuratora oświaty spotkała swojego zwierzchnika, dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, Marka Legutkę: - Zapowiedział, że mam być zwolniona, ponieważ minister Giertych chce, aby nastąpiła zmiana na stanowiskach dyrektorów OKE. Nie podał żadnych merytorycznych zastrzeżeń wobec mnie.

Nauczycielka chemii Wiesława Zewald, dyrektorka OKE w Łodzi (27 lat pracy w zawodzie), w piątek była na chorobowym i nie mogła podjąć dyrektora Legutki, który przyjechał do Łodzi z zapowiedzianą wizytą. Informację o przygotowaniach do odwołania dostała telefonicznie od swojej zastępczyni. Zadzwoiła do Legutki: - Zapowiedział, że w poniedziałek mnie zwolni. Nie dlatego, że ma wobec mnie merytoryczne zarzuty, tylko ponieważ "na stanowiskach muszą zasiadać ludzie ministra".

Podobną wiadomość odebrała pod koniec tygodnia Helena Sutyniec, dyrektorka OKE z Łomży (wczoraj nie udało się nam z nią skontaktować).

Zewald nie ma wątpliwość, że nie da się jej zaliczyć do grupy "ludzi ministra", bo w wyborach do Sejmu w 2005 r. startowała z listy PO. - Ale co to ma do egzaminów szkolnych? - zastanawia się. - Wprowadziliśmy tzw. system zewnętrznego egzaminowania, żeby sprawdzać umiejętności polskich uczniów obiektywnie. Czy teraz do arkuszy egzaminacyjnych wejdą jakieś dyrektywy polityczne?

Łaguna: - Jest mi smutno, nie rozumiem powodów odwołania. Pod moim kierownictwem OKE w Gdańsku działała bez zarzutu - nie mieliśmy np. żadnego odwołania po maturach. Chodzi o światopogląd? Mój jest zgodny z

wartościami, które wyznaje minister Giertych - jestem gorliwą katoliczką.

Okręgowe komisje egzaminacyjne działają niezależnie od kuratorów oświaty. Są odpowiedzialne za przygotowanie i sprawne przeprowadzenie egzaminów zewnętrznych, czyli podsumowujących szkołę podstawową, gimnazjalnych i maturalnych oraz egzaminów zawodowych.

Posady dyrektorów OKE, choć w zawodzie nauczycielskim do pozazdroszczenia, nie są wyjątkowo lukratywne - dyrektorzy zarabiają ok. 2,8 tys. na rękę. Nie wolno im dodatkowo udzielać korepetycji, prowadzić odpłatnie szkoleń dla nauczycieli - egzaminatorów, dorabiać sprawdzaniem prac.

Czy odwołania trzech dyrektorek to początek wymiany kadry we wszystkich OKE? Nie wiadomo. Dyr. Marek Legutko nie odebrał naszych telefonów. W ubiegłym tygodniu, pytany przez zwalniane dyrektorki, odpowiadał tylko, że na razie tracą posadę tylko one.

Formalnie dyrektora OKE zwalnia minister edukacji na wniosek dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej.

- Nic nie wiem o planowanych zwolnieniach w OKE. Nawet nie wiem, czy takie są potrzebne - skomentował w niedzielę nasze pytanie o dymisję dyrektorek minister edukacji Roman Giertych.

W poniedziałek dyr. Legutko zadzwonił do Wiesławy Zewald: - Pomysł z dymisją odwołany. Proszę mnie zrozumieć, jestem tylko posłańcem - relacjonuje "Gazecie" tę rozmowę Zewald.

ŹRÓDŁO:



Źródło: Gazeta Wyborcza